

PRZEDPŁATA

miesięcznie:  
w Radomiu 2 korony  
za odn. do domu 25 h.  
z przes. poczt. 2.50 h.  
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy  
lub jego miejsce:  
I-sza strona 1 kor.  
Nekrologi 40 hal.  
Reklamy 60 hal.  
IV-ta strona 20 h.

# GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

# 42900

Kor. wygrać może ten, kto kupi  $\frac{1}{5}$  część  
losu LOTERJI GŁÓWNEJ RADY  
OPIEKUNECZEJ

Tylko za 2 k. 90 h.

— — — ciągnięcie już 3-go października r. b.

! Nie pomijajcie sposobności zaryzykowania tak małej sumy. !

Po szczęście trzeba wyciągnąć rękę, gdyż samo nie przyjdzie. !

**UWAGA! Już tylko trzy dni do ciągnięcia!!**

## Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 26 b. m. Na froncie wschodnim: Front rumuński: Przelęczę Wullon i Grurduk oczyszczone zostały z silnych wojsk rumuńskich. Pod Nagyszeben rozwinęły się nowe walki; wojska sprzymierzone atakują.

Front arcyks. Karola: Na południo zachód od Dorna Warty udaremniono ataki rosyjsko-rumuńskie. W południowo-wschodniej Galicji nieprzyjaciel atakuje dalej z niezminiejszą gwałtownością. Wszystkie jego wysiłki rozbiły się o bohaterski opór wojsk niemieckich, walczących w okolicy Ludowej.

Front ks. Leopolda bawar.: Także wczoraj rozbiły się liczne ataki przeciwnika pod Przepielnikami. Pod Watynem na wschód od Świniuch lotnicy nasi przepędzili wielki bojowy samolot rosyjski typu Farmana.

Na froncie włoskim: Na Karście silny ogień armatni. Na Concenagel wzięliśmy do niewoli 27 strzelców alpejskich, w tem 2 oficerów — Nieprzyjaciel odrzucił propozycję zawieszenia broni celem ratowania zaszypanych pod szczytem Cimone.

Wiedeń. Urzędowo 27 b. m. Na froncie wschodnim: W okolicy Petroszeny wczoraj tylko na górze Tulisiul przyszło do kontaktu bojowego z Rumunami. Pod Nagyszeben (Hermanstadt) walki mają przebieg dla nas pomyślny. Na wschodnim froncie siedmiogrodzkim w licznych punktach nasze wojska ubezpieczono w walce. W okolicy Bistrichvara odparto natarcie rumuńskie, a na północ od Kirlibaby i okolicy Ludowej rosyjskie. Dalej na północ nie zaszło nic nowego.

Na froncie włoskim: Nie było większych walk. Na wyżynie Karst części naszych pozycji stoją chwilami pod silnym ogniem armatnim i minowym.

## „Ludzie rosyjscy” o „manifeście”.

W pewnych kołach polskich, na szczęście coraz szczuplejszych, pokutuje jeszcze legenda, jakoby, w przeciwieństwie do rządu rosyjskiego, od którego niewiele się można spodziewać, społeczeństwo rosyjskie było życzliwie usposobione dla sprawy polskiej. Utrzymuje się ta legenda mimo zbyt częstych wynurzeń pracy rosyjskiej różnych kierunków, która albo wprost wrogo się odnosi do sprawy polskiej, zamkniętej nawet w granicach autonomji rosyjskiej albo też godzi się na nieznaczne ustępstwa, które oczywiście nigdy nie zrywają związku Polski z państwem rosyjskiem.

Poniżej zamieszczamy w streszczeniu memoriał charkowskiego oddziału „Związku Narodu Rosyjskiego” do prezydenta ministrów Stürmera, zamieszczony w „Ruskoje Znamja” z 6 września przeciw projektowi „autonomji” polskiej, „hałaśliwie nazwanemu manifestem”. Jestto wprawdzie enuncjacja krajowych szowinistów rosyjskich, cyniczna w tonie i treści, z faktu jednak, że cenzura rosyjska zezwoliła na publikowanie jej należy wnosić, że odzwierciedla ona poglądy pewnych kół rosyjskich i że nie sprzeciwia się intencjom rządu, który pragnie sprawę polską załatwić u siebie w domu, a nie na forum międzynarodowym.

Otóż piszą czarnosecińcy charkowscy: „Wasza Ekscelencjo manifest polski wywarł jaknajgorsze wrażenie na szerokim koła ludności rosyjskiej przedewszystkiem przez to, że jest nie na czasie i napelnia serca ich głębokim smutkiem”. Nie na czasie sprawa jest dlatego, jak myślą czarnosecińcy charkowscy, że toczy się wojna.

## Znowu atak na Anglję.

Berlin. (B.K.) Urzędowo donoszą, że w nocy na 26 bm. aerostatyki niemieckie obrzuciły obficie bombami port angielski Portsmouth, fortyfikacje u ujścia Tamizy oraz ważne zakłady wojskowe i przemysłowe w środkowej Anglii.

London. (B.K.) Urzędowo 26 bm.: Siedm balonów atakowało ostatniej nocy wybrzeża połud. i północno wschodnio. Celem ataków były centra przemysłowe północnej Midlandji. Dotąd nie ogłoszono ważniejszych szkód. W kilku miejscowościach uszkodzono lub zniszczono mała domy. Doniesiono o 29 zabitych.

## Sprawa polska w Rosji.

Sztokholm. (B. K.). Donoszą tu z Petersburga: W sferach decydujących ustala się obecnie coraz bardziej pogląd, że sprawa polska może być rozwiązana jedynie w myśl państwowych interesów rosyjskich, określonych w znanym memoriale Czichaczewa. Memoriał ten, jak wiadomo wypowiada się przeciwko niepodległości Polski, oraz wyklucza z granic przyszłego Królestwa Polskiego całą Białoruś, gub. Chełmską i Galicję Wschodnią z Lwowem. Większość rady ministrów podziela ten pogląd. W tym duchu ma być też sformułowana deklaracja rządowa, termin jednak jej ogłoszenia nawet w przybliżeniu nie jest ustalony.



Następnie czarnoseciny charkowsy w ten sposób „raportują to, co mówią w szerokich kołach ludności z powodu ogłoszonego manifestu polskiego“. „Nigdy lud rosyjski nie pogodzi się z tem w głębi duszy, aby wiara prawosławna, za którą dziadowie i pradziadowie nasi walczyli na śmierć i życie z Polakami-katolikami, aby przedstawiciele świętej matki cerkwi byli w najniższej zależności do rządu katolickiego przyszłej Polski autonomicznej. Nigdy naród rosyjski nie pogodzi się z tem, aby choć piędz ziemi rosyjskiej (!) — odeszła do Polski i aby człowiek rosyjski i prawosławny czuł nad sobą choćby ciał władzy Polaka. Nie po to przodkowie nasi zaleli krewią tę ziemię (nieswoją), nie po to bili się z Polakami na śmierć i życie, aby potomkowie ich ulegli Polakowi, choćby w postaci rządu Polski autonomicznej. Autonomia — to dobra rzecz, ale tylko w teorii, w istocie rzeczy autonomia jest dobra tylko dla panującej narodowości, lecz dla nielicznej narodowości, zmuszonej do życia w takim państwie autonomicznym jest ona złą macochą. Doświadczenie mamy w Galicji: człowiek rosyjski jest zgnębiony (!) i pozbawiony swego ja przez Polaka i żyda. W Finlandji — człowiek rosyjski — zwycięzca jest parjasem (!) bez prawa (!). Cóż gwarantuje ludzom rosyjskim, zmuszonym do pobytu w Polsce autonomicznej, że nie znajdą się oni w takiej sytuacji, jak Rosjanie (?) w Galicji, w Finlandji?“

Powyższe wynurzenia czarnosecine są tak silne, że mogą ostudzić wcho-dnią tęsknotę nawet pośród najtward-szych z tych, „którzy ośmielili się mieć inny punkt patrzenia“.

## Bark o pokoju.

„Leipziger Tageblatt“ zamieszcza niezwykle ciekawy wywiad swojego sztokholmskiego korespondenta jaki tenże miał z rosyjskim ministrem finansów Barkiem w ubiegłym miesiącu w czasie podróży powrotnej Barka z Londynu do Petersburga. Treścią wywiadu są rozpatrywania możliwości pokojowych w dobie obecnej.

„Jest rzecz możliwa — mówił Bark — że przyjdzie do jeszcze jednej kampanji zimowej, ale równocześnie przeczy temu wiele oznak. Wprawdzie ani nas, ani przeciwnika nie zmusza jeszcze do rokowań pokojowych nagła konieczność — owszem można twierdzić, że wojnę toczyłoby się dalej jeszcze lata całe — to jednakowoż istnieją inne przyczyny, które dają pewne podstawy do nadziei rychłego zakończenia wojny. Poza militaryjnymi względami liczyć się należy w wojnie z niezwykle ważną kwestją finansową.

Ten właśnie problem finansowo-techniczny staje się coraz bardziej zawiąły. Byłoby nonsensem optymistycznym twierdzić, że nasi wrogowie tylko niszczą się i zużywają finansowo w walce z nami i że wobec tego należy nam z tego właśnie punktu widzenia wyczekiwać na zwycięstwo. Nasi przeciwnicy prowadzą wojnę taniej niż my. Im dłużej trwać będzie

wojna, tem bardziej niekorzystny finansowo przybierze ona dla nas obrót. Musi być ostatecznie jakaś granica zadłużeń, poza którą mocarstwa walczące nie będą mogły przejść. My specjalnie musimy zawsze strzedz się zupełnej zawisłości finansowej od Ameryki, w jarzmo której pcha nas z każdym dniem wojna.

Na ogół da się rzec, iż w Rosji już prawie nie istnieje nienawiść żywiołowa do naszych przeciwników, a to jest pierwszym, niezwykle ważnym czynnikiem przy rozstrząsaniu możności pokojowych. Nie należy zaś nigdy utożsamiać dziennikarskich wywodów z ludowymi przekonaniem. Także w świecie handlowym objawiają się bardzo silnie przekonania pokojowe, mimo, iż pragnie się pobicia mocarstw centralnych.

Obecny stan rzeczy określiłbym tak — ale zastrzegam się, że to jedynie prywatne moje i najbardziej osobiste przekonanie — iż mimo przyłączenia się do nas Rumunji, wojna nie uprości się, lecz bardziej jeszcze skomplikuje, a pierwsze próby pokojowego porozumienia nastąpią już niedługo“.

## P. C. H.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, przybyła do Radomia delegacja kupców lubelskich w celu porozumienia się z Polską Centralą Handlową. Obecnie panowie ci umieszczają w „Głosie Lubelskim“ uwagi o P. C. H. na zasadzie swej wizyty w Radomiu.

Polska Centrala Handlowa została powołana do życia w celu zaopatrywania kraju w artykuły spożywcze i inne pierwszej potrzeby po cenach możliwie niskich i uchronienia ludności od wyżysku spekulacji. Jako rys, charakteryzujący cele Centrali, należy zauważyć fakt, że według statutu ma ona pracować bez zysków, t. j. na sprzedawanych towarach zarabiać będzie tylko tyle, żeby

wypaść, jaki miał w Mohylowie jeden z spółwyznawców Tenenbauma, starzec sześćdziesięciu paroletni. Starzec ów miał córkę, która po wyjściu za mąż mieszkała w Szwecji. Po śmierci matki, córka chciała sprowadzić do siebie znieo-łężnialego ojca. Ulegając prośbom córki, żyd ów przedstawił korespondencję swą w sprawie wyjazdu i złożył podanie o paszport. Odmówiono mu jednak. Posmarowawszy więc należycie w urzędzie gubernialnym po raz wtóry złożył podanie i oczywiście skutek osiągnął. Sprawa paszportu była załatwiona, trzeba było tylko odebrać gotowy paszport z kancelarii policmajstra. Tu jednak znalazła się niespodziewana przeszkoda, policmajster zaarrestował sześćdziesięciu- paroletniego starca, jako szpiega i wreszcie wysłał go, jako podejrzanego do Syberji.

Mając tak jaskrawą przestrożę p. Tenenbaum postanowił obrać odmienną drogę. Pojechał do Charbina, skąd wyrobił sobie przepustkę graniczną do Mandżuiji. Będąc poza granicami Rosji czuł się swobodnym. Bez ciekawszych przygód przejechał Japonję, gdzie w Jokohamie wsiadł na statek, który zawiózł go do Sydney, wszecz Ameryki północnej przejechał pociągiem, zatrzymując się u rodziny w Chicago — wręcznie w

starczyło na utrzymanie biur i magazynów i na pokrycie kosztów handlowych.

Dla osiągnięcia swego głównego celu, założyciele Centrali postarali się, aby przeważającą część handlu artykułami, niezbędnymi do życia, ująć we własne ręce. Uzyskano tedy od władz okupacyjnych wyłączne prawo na przywóz towarów tej kategorii, pochodzących z krajów neutralnych, oraz prawo do 50% całego importu, przybywającego do nas z Austro-Węgier.

Towary te będą rozsyłane do filij obwodowych Centrali, które mają je magazynować i sprzedawać detalistom. Przy podziale tym, dokonywanym ze współdziałaniem Komisji aprowizacyjnych i Komend obwodowych, będzie oczywiście przestrzegane jaknajściślej, aby nikt pokrzywdzonym, nie był. Dla detalicznego handlu zostaną ustanowione stałe ceny, które dla informowania publiczności jaknajczęściej będą ogłaszane.

Do chwili obecnej Centrala zakupiła przeszło sto wagonów różnych towarów, które w najbliższym czasie mają nadchodzić do składów głównych Towarzystwa w Radomiu.

Jednym z pierwszych zadań Centrali jest podtrzymanie, znajdującego się obecnie w tak trudnym położeniu, kupieństwa, w formie załatwiania niezmiernie trudnych formalności przy otrzymywaniu zaświadczeń, potrzebnych od przywozu towarów i sprowadzania ich z zagranicy.

Rozpowszechnione w Lublinie wiadomości, jakoby Polska Centrala Handlowa mogła obsługiwać tylko swoich akcjonariuszów, są zgoła nieprawdziwe, z czego wynika, że stosunek jej do Spółek i do Syndykatów Rolniczych ogranicza się tylko do zwykłego stosunku z całym szeregiem akcjonariuszów.

Główne składy Towarzystwa w Radomiu napełniają się coraz więcej towarami, przybywającymi z Austrii i z zagranicy, które w najbliższej przyszłości będą rozsyłane, według urzędowego

Now. Jorku siadł na statek, który odwiózł go do Europy. Przez Szwecję i Danję, gdzie oczekiwał parę miesięcy na konieczne legitymacje, Berlin i Wrocław powrócił po rocznej nieobecności do Radomia. Orginalna podróż ta z Mohylowa do Radomia trwała 8 miesięcy.

Rozpytywany przez nas o stosunki w Rosji p. Tenenbaum twierdzi, że w całej Rosji tak europejskiej, jak i azjatyckiej panuje szalona drożyzna, a nawet i brak niektórych produktów. I tak, w Mohylowie za żadne skarby nie można było dostać nafty i cukru, chleba żytni w w grudniu zeszłego roku płacono 10 kop funt, bułka przenna — 20 kopiejęk. W Charbinie, gdzie normalnie funt chleba kosztował 8 kop. w czasie pobytu p. Tenenbauma płacono 22 kop. Z krajów neutralnych najtańszą jest Japonja — najdroższymi Szwecja i Danja. Wogóle wszędzie daje się odczuć dość duży wzrost cen. W Rosji widoczny jest brak męczyzno, już w grudniu zeszłego roku obsługę tramwajową stanowią kobiety. Amerykę p. Tenenbaum zcharakteryzował jako kraj złoty interesów, zaś warunki w Królestwie po obejrzeniu całego prawie świata określił za znośne — przypisując winę nadmierne-go podniesienia się cen wybujałej spekulacji. (mi).

rozkładu, po całym obszarze okupacji austro-węgierskiej.

## Z WARSZAWY.

× List pasterski. Biskupi prowincji warszawskiej wydali do swego duchowieństwa list pasterski. W pierwszej części listu stwierdzają, że „zwrot ku Bogu i Kościołowi staje się obecnie zjawiskiem coraz widoczniejszym“. Następnie wzywają biskupi duchowieństwo do posłuszeństwa tudzież do spełnienia powinności obywatelskich wobec cierpiących i potrzebujących rady. List podpisali: Aleksander, Arcybiskup Warszawski; Stanisław, Biskup Kuja-wsko-Kaliski; Antoni Juljan, Biskup Płocki; Augustyn, Biskup Kielecki; Marjan, Biskup Sandomierski; Kazimierz, Biskup Sufragan Warszawski; Ks. Zenon Kwiec, Administrator djeoc. Lubelskiej i Podlaskiej; Ks. M. Dobryłło, Wikariusz jeneralny djeocji Sejneńskiej.

× Pos. Parczewski do hr. Wielopolskiego. W niedzielnej „Gazecie Nowej“ poseł A. Parczewski ogłosił list otwarty do Zygm. hr. Wielopolskiego, w którym „nie chciałby tracić nadziei, że hr. W. w swych wystąpieniach i enuncjacjach, o ile one nadal będą, nie zechce stawać w sprzeczności z dążeniem narodu polskiego do niepodległości“.

## Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dzisiaj: czwartek 27 września Wacława Kr. M. m. st.: Wacława św.

Wschód słońca godz. 6 m. 35 zachód godz. 6 m. 30 czas letni.

Wspominki historyczne. 1651. Ugoda białocerkiewska z kozakami.

— Wieści od uchodźców. Jan Nowosad, starszy robotnik z kolei Nadwiślańskiej ze st. Zagózdźon, prosi ks. proboszcza parafji Jedlnia o zawiadomienie żony, synów i córek z radomskiej gub., Kozienski powiat par. Jedlnia, że z synem są zdrowi i pracują na dawnym stanowisku, 8 grudnia 1915 r. wysłali 150 rb., nie wie, czy otrzymała. Prosi żonę i dzieci o wiadomość, jak zdrowie? gdzie obecnie mieszkają? i czy otrzymali pieniądze; — adr. st. Mińsk.

Władysław Nowakowski, syn Mateusza, maszynista kolei W. W. prosi ks. parafji Czarnożyły, pow. wieluński, gub. kaliska; Wicentego Przygodzkiego; brata Franciszka Nowakowskiego z Piotrkowa o wiadomości, gdzie się znajduje żona z 4-giem dziećmi: Stasiem, Zosią, Junusią i Czesim; czy żyją Mateusz i Ludwika Nowakowscy z Wierzbnika, pow. Iłża gub. radomska, gdyż nie ma żadnej od nich wiadomości. Zawiadamia, że służy na rjazańsko-uralskiej kolei w depot Rtszczewo, gub. sara-towskiej, brat Janek, Leonia ze szwagrem Sztobrynem w Moskwie, Ludwik w Mińsku.

Dr. Jan Pawłowski zawiadamia córki, Ursulę i Halinę i siostry Marję i Helenę (Warszawa, Chmielna 72), że żyje, jest względnie zdrow, materialnie stoi dobrze. Prosi o wiadomości.

— Zbliża się dzień ciągnięcia loterii Warszawskiej Rady Głównej Opieku-

nej. Sprzedaż losów tylko do 2 października r. b. każdy może jeszcze los nabyć, 1/4 losu kosztuje tylko 2 kor. 90 hal. a wygrać można za to 42,900 kor.; przegrana zaś da nabywcy losu pewnością, że dopomógł w dobrej sprawie. Na Radom pozostało jeszcze około 200 losów.

— Przecinanie dwukoronówek. „Kurier Lwowski“ donosi: Ze względu na brak monety zdawkowej ministerstwo skarbu zezwoliło na przecinanie banknotów dwukoronowych na dwie i cztery części. Połówka odpowiadać będzie wartości jednej korony, zaś jedna czwarta wartości 50 gr. Przecinanie jednak musi być dokonane dokładnie. Kasy krajowe i bank austro-węgierski upoważniono do przyjmowania takich od-cinków.

— Podwyższenie opłat za telegramy. Z dniem 1 października opłata za telegramy wysyłane z urzędów austrjacko-węgierskiego terenu okupowanego Królestwa Polskiego do innych miejscowości terenu okupowanego oraz do Austro-Węgier, Niemiec, Serbji, Albanji i Czarnogóry ulega podwyższeniu z 6 na 8 hal. przyczem wolno wysyłać najmiejsze wartości 1 kor.

— Otwarcie wymijalni Jasice. Z dniem 1 września b. r. otwarta została dotychczasowa wymijalnia Jasice na linii Skarżysko—Nadbrzezie dla całkowitego ruchu osobowego, pakunkowego i towarowego.

— Nowe dzienniki szkolne. Księgarnia p. L. Pajaka wydała nowe dzienniki szkolne do zapisywania lekcji i wypisywania stopni. Dotychczas uczniowie szkół radomskich posługiwali się dziennikami ze starych zapasów, w których umieszczona była modlitwa „za monarchję“ — narzucona przez rosyjskie władze szkolne. W obecnym wydaniu pomieszczone są modlitwy przepisane przez władzę kościelną i trzy zwrotki hymnu „Boże coś Polskę“.

— Stały teatr w Radomiu. W połowie przyszłego miesiąca miasto nasze zyska stały teatr pod dykcją p. Jerzego Siewierskiego, który przed kilku laty zapisał się chlubnie w naszej pamięci, jako kierownik teatru. I tym razem p. Siewierski organizuje trupę z najlepszych sił, mając zamiar urozmaicać sezon występami wybitnych artystów teatru Rozmaitości i Letniego. Sala Ligi Kobiet, w której odbywać się będą przedstawienia, zyska różne udogodnienia i inowacje dla wygody publiczności, nowej dykcji bowiem chodzi o to, aby miasto nasze zyskało miłe, ciepłe, wygodne i stojące na wysokim poziomie artystycznym miejsce rozrywki.

Nowej imprezie życzyć należy jak najlepszego powodzenia.

— Opowiedz o redakcji. Staszowicie: Serdecznie dziękujemy za pamięć. Prosimi częściej pisać.

— Zmarli w par. Radom. dn. 20, 21, 22, 23, 24, 25-IX: Hebena Musiał l. 73, Antoni Szary l. 54, Simon Kubierski l. 44, Antonina Piwowarczyk l. 32, Agnieszka Kowińska l. 37, Stanisław Cygan l. 7, Piotr Wiczerzyński l. r. Ludwik Koperski l. 62, Józefa Sowińska l. 82, Józefa Jałowska l. 24, Kacper Pecka l. 42, Stanisław Bielik l. 11, Marjanna Maniak 3 tyg. Aniela Kurek l. 25, Jan Siwek l. 4, Wacław Maciejewski 5 m. Antonina Kubińska l. 47, Stanisław Sty-

## Naokoło świata.

Swojego czasu donosiliśmy, że przybył do Radomia kupiec tutejszy p. Tenenbaum, który by powrócić z Rosji do domu, odbył podróż naokoło świata. Obecnie podzielić się możemy niektórymi szczegółami opowiedzianymi nam z tej ciekawej podróży.

W czerwcu roku zeszłego, p. Tenenbaum zaarrestowano i wkrótce wywieziono do Rosji. Po paromiesięcznym siedzeniu w więzieniu w Orszy i w Mohylowie dano znać jemu i kilkinastu jego współwyznawcom uwięzionym z nim razem, że nadszedł do miejscowego policmajstra rozkaz zwolnienia ich, muszą jednak, znanym zwyczajem, złożyć się na łapówkę dla pana policmajstra, która wynieść miała 1.000 rub. Sprytni więźniowie zgodzili się zapłacić podwójną sumę z warunkiem, że będą wszyscy odstawienni do miejsca urodzenia, co było niemożliwe, gdyż wszyscy pochodzili z Królestwa, które już wtedy było oczyszczone z Rosjan. Mszcząc się za ten wybieg, policmajster mohylowski przetrzymał ich kilkadziesiąt tygodni w więzieniu, wreszcie dostali się na wolność.

Wśród wielu osób wywiezionych przez Rosjan wymienił nam p. Tenenbaum p. Hempla, właściciela pralni chemicznej w Radomiu, i p. Jana Stefańskiego z Kielc, którzy wraz z nim siedzieli w więzieniu w Orszy i w Mohylowie i wraz z nim zostali wypuszczeni na wolność; przed wyjazdem Tenenbauma z Rosji p. Stef. przebywał w Permie. W więzieniu spotkał p. Tenenbaum dwóch księży (nazwisk nie zna) z Jedrzejowskiego, zaarrestowanych przez kozaków. Wywieziono ich na sprawę sądową do Moskwy.

Po wypuszczeniu z więzienia, p. Tenenbaum, nie wiedząc o co był zaarrestowany, prosił o wpisanie przyczyn aresztowania do wydanego mu przez władze więzienne dokumentu. Za śmiałość swoją musiał zapłacić 25 rub. Łapówki i wreszcie nie dowiedział się za co kilka miesięcy siedział w więzieniu. Rzeczywiście p. Tenenbaum pokazywał nam swe zwolnienie z więzienia; w którym rubryka przeznaczona na wykazanie przyczyn aresztowania była pusta.

Wkrótce po wypuszczeniu go z więzienia p. Tenenbaum zdecydował się wrócić do kraju. Obrął jednak drogę długą przez Syberję, Chiny, Japonję, Amerykę, Szwecję, Danję i Niemcy. Przyczyną wyboru tej marszruty był



czyński 1. 26. Michał Bednarczyk 1. 52; Marjanna Skowron 2 m., Jan Michałow-  
ski 1 m., Edward Staniaszek 1. 5, Wac-  
ław Stępień 6 dni, Stefan Oko 1. 6,  
Katarzyna Nowocien 1. 80, Urszula Ga-  
nabasińska 1. 71, Irena Wkręńska 1. 7.

**Wykaz chorób zakaźnych według**  
Wydziału zdrowia publicznego za dz.  
24, 25, 26 IX: **Tyfus brzuszny:** Górna  
31, Szeroka 1, Mleczna 5, Żytńia 7, Ry-  
nek 16, Piaski 29, Trawna 6. Nowogrodz-  
ka 10—8 przyp. **Tyfus powrotny:** Żyt-  
nia 5, Zatylna 11, **Szkarlatyna:** Lubel-  
ska 14, Zgodna 7, Bózniczna 1, Wałowa  
19, Lubelska 32, Długa 22,—7 przyp.,  
**Ospa:** Rwańska 16, Warszawaka 12, Ko-  
zienicka 2, 4,—4 przyp. **Dyżenterja:**  
Górna 3, 2 przyp. **Dyfterja:** Lubelska  
22,—1 przyp.

**Ofiary.** Podezas zjazdu Ziemian z okazji za-  
wiązania się Związku Ziemian na ręce p. Pru-  
szakowej wpłynęły na rzecz Bursy im. Jana  
Kochanowskiego następujące ofiary: pp. A. Gro-  
bicki kor. 100, Krasieński rb. 5, I. I. rb. 3, Bo-  
lesław Jankowski rb. 5, Józef hr. Plater rb. 25,  
Władysław hr. Zamojski kor. 20, Rafałski rb.  
6, Antoszewski rb. 3, Wł. Świerzyński kor. 20,  
ks. Popkiewicz kor. 20, Rudzki kor. 10, W.  
Świerzyński kor. 50, ks. Wójcik rb. 3, Józef  
Targowski kor. 20, S. Rauszer kor. 10, I. Świe-  
rzyński kor. 30, Z. hr. Plater rb. 35, St. Po-  
morski kor. 20, Daszewski kor. 20, Kazimierz  
Fudakowski kor. 20, A. Zarzycki kor. 20. Ra-  
zem rb. 85 i koron 390.

Dla najbiedniejszych do uznania Redakcji za-  
miast wieńca na grób śp. Stanisława Skorzyń-  
skiego koledzy z ławy szkolnej S. Cyrański rb.  
3, I. Dębski rb. 3, A. Paprocki rb. 3.

## Z KRAJU.

**> Wielki pożar w Lubelskim.** Przed  
kilkoma dniami we wsi Wilczanka, gminy  
Żyrzyn, dzieci piekące za stodołami kar-  
tofle wywołały pożar, który szybko objął  
znaczłą część wsi; spaliło się 20 chałup  
i 25 stodół wypełnionych zbożem; wypad-  
ków z ludźmi nie było; wsystek inwen-  
tarz ocalał. Pożar szerzył się tak gwałtownie,  
iż bezwzględnie objęły całą wieś,  
gdyby nie ryczele przypycie na pomoc  
straży ogniowej z Baranowa pod kierow-  
nictwem p. Seroczyńskiego; straż natych-  
miast po przybyciu tak energicznie zabra-  
ła się do akcji ratowniczej, iż udało jej  
się niezadługo umiejscowić pożar i ocalić  
resztę wsi; następnie przybyła straż z Ryk;  
obie straże ratowały z poświęceniem pło-  
nące mienie i zadyby mieszkańców Wil-  
czanki.

**> Schwywanie 11 bandytów.** W os-  
tatnich dniach udało się lubelskim wła-  
dzom policyjnym ująć niebezpieczną szaj-  
kę bandycką, która bezkarnie grasowała  
przez bardzo długi czas. Schwymano 11  
osób w tym 6 kobiet i 5 mężczyzn. „Wy-  
bitnymi“ siłami tej paczki bandyckiej są  
Tomaz Wójcik, Józef Grenda i Jan Dy-  
mucho, który zbiegł niedawno z więzienia  
w Lubartowie, gdzie odsiadywał 5-cio  
letnią karę za kradzież konia. Przy schwy-  
tanych bandytach znaleziono sztuczna, ma-  
ski, rewolwery i narzędzie złodziejskie.  
Skutych w kajdany bandytów i bandytki  
osadzono w więzieniu. W sprawie popeł-  
nionych przez nich przestępstw wdrożono  
energiczne śledztwo.

## TELEGRAMY

### Komunikat bułgarski.

Sofja (B.K.) Komunikat urzędowy  
z 26 bm.: Front macedoński: Na Stara

Merecka Planina, w okolicy Breźnicy,  
jedna z naszych kolumn napadła na  
baon francuski i rozproszyła go, przy-  
czem wzięła do niewoli kilka tuzinów  
jeńców i zdobyła karabin maszynowy,  
namioty i kuchnie. W ataku na ba-  
gnety odebraliśmy rowy nieprzyjaciel-  
skie pod Orownikami. W okolicy wsi  
Bissoderi i Armencko urządziliśmy  
kontratak na 3 baony nieprzyjacielskie,  
które cofnęły się w niekądzie. Na  
wchód od Floriny odparliśmy 3 ataki  
francuskie przyczem poniósł ciężkie  
straty.

Po 10 dniowych nieprzyjacielskich  
walkach, w których cała serbska dy-  
wizja Driny podejmowała najgwałtownie-  
jsze ataki na wzgórze Kaimakcalau,  
dziś z braskiem dnia wojska nasze z  
wielką energją zaatakowały dywizję  
serbską i zmusiły ją do odwrotu na  
całym froncie. Walka trwa jeszcze z  
wielkim dla nas powodzeniem. W  
dolinie Moglenicy pojedynki artylerji.  
Na Belasica Planina spokój. Na fron-  
cie Strumy stały ogień armatni.

Front rumuński: Na Dunajem spo-  
kój. W Dobrudży bez zmiany. Woj-  
ska nasze urządzają się w zajętych po-  
zycjach.

## Grecja przed decyzją.

Wiedeń. Według nadeszłych tu wiado-  
mości, nacisk koalicji na rząd grecki jest  
stałe tak silny, że należy się liczyć z moż-  
liwością, że w końcu nie będzie się mógł  
dłużej opierać. W tutejszych kołach liczą  
się z tą ewentualnością, lecz nie sądzą,  
aby wystąpienie Grecji wpłynęło znacznie  
na sytuację wojenną.

## Proklamowanie republiki greckiej?

Lucano. „Socelo“ donosi z Aten, że  
Venizelos ma ogłosić w Salonikach repub-  
likę. Przypuszczają jednak, że najpierw  
będzie proklamował autonomję Macedonji  
i wysp egiejskich, aby je po wojnie złą-  
czyć z Grecją.

Szef sztabu gen. Moschopoulos ogłosił  
dymisję.

Kraży pogłoska, że król Konstantyn, za-  
mierza wyjechać do Konstantynopola nie  
zrzekając się korony, a rząd narodowy wy-  
powie wojnę państwu centralnym.

## Proklamowanie republiki.

London. (B.K.) Z Aten donoszą, że  
Leonidas Embowilos, który uchodzi za naj-  
bogatszego człowieka w Grecji zawiadomił  
admirala Kunowiotisa, że cały swój mają-  
tek oddaje na cele ruchu narodowego  
Przed wyjazdem z Aten Kunowiolis zło-  
żył urząd generał adjutanta króla,

London. (B.K.) B. Reutersa donosi:  
Venizelos przybył na Kretę, gdzie stanie  
na czele ruchu narodowego i ogłosi mobi-  
lizację.

## Eksplzja w składzie amunycji.

Berno (B. K.) Według „Newyork Ti-  
mes“ niedawno miała miejsce wielka  
eksplzja poza linią angielską we Flan-  
drii. Zniszczeniu uległa amunicja wartos-  
ci 100 milionów marek. „Vossische Z.“  
przypuszcza, że chodzi tu zapewne o  
skład amunycji pod Andruic, który przed  
paru miesiącami zkombaradowali lotnicy  
niemieccy. Zniszczony wówczas został  
główny skład amunycji angielskiej.

## Uszkodzenie mostu na Dunaju

Paryż. (B.K.) „Temps“ donosi z Bu-  
karesztu, że lotnicy niemieccy rzucili

bomby na most na Dunaju pod Cerna-  
woda. Powstała tylko nieznaczna szko-  
da.

## Hindenburg winien.

Genewa. (B.K.) Korespondent paryskiego  
„Journal“ donosi z głównej kwatery Bru-  
siłowa, że program Hindenburga pokrzy-  
żował pewne plany dowództwa rosyjskiego.

## Dymisja gen. Zajączkowskiego.

Budapeszt. (B. K.) „Pester Lloyd“  
donosi z Berlina: Z granicy rosyjskiej  
donoszą: „Moskowskij Gołos“ komuni-  
kuje, że dotychczasowy naczelny wódz  
wojsk rosyjskich w Dobrudży gen. Zaj-  
ączkowski dostał dymisję. Nowy wódz  
rosyjski zostanie zamianowany dopiero,  
kiedy rosyjska armja pomocnicza zosta-  
nie zupełnie skoncentrowana.

Jako następcę gen. Zajączkowskiego  
wymienia dziennik moskiewski gen.  
Dimitrjewa, który niedawno bawił w  
Główną Kwaterze Cara, jemu bowiem  
są najlepiej znane metody walk wojska  
bułgarskiego.

## Stürmer ustępuje?

Sztokholm. W Petersburgu twierdzą;  
że Stürmer ma ustąpić. Jako jego nastę-  
pcę wymieniają Sazonowa.

## Druga tódź handlowa w Ameryce?

London. (B. K.) Biuro Reutersa  
donosi: Holowiec amerykański otrzymał  
rozkaz udania się do Montauk Point,  
w celu przyholowania niemieckiej łó-  
dzi podwodnej handlowej do New Lon-  
don (Connecticut).

## Ogłoszenia.

**Pokoju** umeblowanego przy inteli-  
gentnej rodzinie poszukuję.

Oferty w Redakcji. 367—1

**Stanisław Ciemiega** z Rzecz-  
kowa pow. Radomski gm. Wierzbica  
w odpowiedzi synowi Władysławowi za-  
mieszkałemu w Kijowie ul. Złotoustow-  
ska 36 m. 5. Donosi, że wiadomość o  
nim w gazetach przeczytał, rb. 100,  
o których pisze, rodzice nie odebrali do-  
tąd. Wszyscy zdrowi i pozdrawiają  
Cię. 365—1

**Felleja Izmańska** z Makowca  
zawiadamia męża Jana Izmańskiego w  
Rosji, że jest zdrowa z całą rodziną  
i wiadomości od niego miała. Prosi o  
adres, gdzie pisać listy. Pisma polskie  
i rosyjskie przoszone są o przedrukowa-  
nie. 366—1

**Jopkiewiczowie** z Jastrzębia gub.  
Radomska dowiadują się o braterstwie Ka-  
zimierzostwie, Muszyńskich, Żuchowskich  
i Henryku Mularskim. Jesteśmy na miejs-  
cu. Donosimy o śmierci siostrzeńca Hen-  
ryka, siostry Marji Naglarskiej i matki  
Mularskiej, pozostali zdrowi. 000—1

**Marja Kramarska** z Jastrzębia,  
pow. Radomski w odpowiedzi na otrzymaną  
wiadomość donosi mężowi Franciszkowi w  
Proskorowie gub. Podolskiej, iż wszyscy  
są zdrowi—Jadzia w zeszłym roku umarła.  
Zasyłamy pozdrowienia. 000—1